



KONSTANTYNÓW

Szanowni Państwo

Oddajemy w Państwa ręce jedyną w swoim rodzaju mapę dzielnicy Konstantynów. Mapę opartą na informacjach przekazanych przez mieszkańców tutejszych osiedli. Mapę wskazującą nie numery bloków czy nazwy ulic, ale miejsca, które stały się dla nas wszystkich ważne. Część z nich to przestrzenie odwiedzane codziennie, część to miejsca, które już nie istnieją, ale nadal tworzą tożsamość dzielnicy.

Opracowywanie mapy sentymentalnej było próbą lepszego poznania swoich osiedli, wymianą doświadczeń i własnych sposobów postrzegania najbliższego otoczenia. Dla wielu mieszkańców przynależność do dzielnicy Konstantynów była zaskoczeniem. Mapa to wynik spotkań, rozmów, spacerów, rysunków, poszukiwań. Przepiękna wspomnieniami starszych mieszkańców jest również łącznikiem młodych ludzi z historią. Mamy nadzieję, że będzie także źródłem dyskusji o przestrzeni w dzielnicy, że od wspomnień i obecnej funkcjonalności przejdziemy do marzeń i planów. Tworzenie mapy to był czas refleksji nad miejscem zamieszkania, ale na tym nie koniec. Mapa może być swoim życiem, może być uzupełniana o nowe punkty. Spójrzmy na przestrzeń wokół nas, porozmawiajmy o niej i zmieniajmy ją – dla siebie i dla innych!

 Mapa Sentymentalna Konstantynów

Projekt został zrealizowany przez Lubelską Grupę Badawczą w składzie: Agnieszka Duda-Jastrzębska, Artur Duszyk, Marta Nazaruk-Napora, Wojciech Zirebiec.



Projekt graficzny:  Karolina Sularz karolinasularz.wixsite.com/portfolio
Korekta językowa:  Agnieszka Brach www.korektorka.pl
Druk:  Drukarnia Andale

1 PLAC ZABAW

Plac zabaw przy ulicy Romanowskiego to miejsce spotkań mieszkańców osiedla Konstantynów, codziennych wyjść z dziećmi, spacerów, gry w piłkę czy też różnych akcji kulturalnych. To też jedyna zielona i publiczna przestrzeń w okolicy. Dawniej były plany, że powstanie tu złobek lub przedszkole. Teraz mieszkańcy marzą o wyposażeniu tego miejsca: altana, siłownia, więcej ławek, małe boisko - tak, by było to idealne miejsce spotkań międzypokoleniowych i sąsiedzkich (również z nowymi mieszkańcami).

Przydałoby się miejsce do grillowania. Grill z altaną albo altana z grillem. Miejsce do pikniku. Może mała scena, jak jest w wąwozie [w parku im. Jana Pawła II na Czubach].

2 KOLEJKA WĄSKOTOROWA

Kolejka wąskotorowa usprawniała transport buraków z terenów rolniczych do cukrowni. Powstała w 1926 roku, w latach 60. XX wieku podjęto decyzję o jej likwidacji. Mieszkańcy wspominają, że obok rampy stała wielka waga, a dzieci czasem korzystały z przejazdów kolejki.

Była chatupka, w której mieszkał [motorniczy], który jeździł tą kolejką. Tu były przywożone buraki z okolic Lublina i zwałano je na takie pryzmy. I stąd [motorniczy] jeździł do cukrowni. Waga była przy jego domu. Myśmy tą kolejką z nim jeździli. Woził nas.

3 ZIELONA SZKOŁA

Zielony, drewniany budynek dla starszych mieszkańców to po prostu dawna szkoła. Tam rozpoczynano edukację. Szkoła pani Wójtowiczowej mieściła się w dwóch salach. Dom powstał w latach 30. XX wieku, a budynkiem szkolnym został w 1945 roku i trwał tak do 1967 roku.

W tej szkole jeszcze wszyscy w jednej klasie się uczyliśmy.

4 KOŚCIÓŁ NA POCZEKAJCE

Kościół pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi i św. Franciszka z Asyżu, zwany przez mieszkańców kościołem na Poczekajce, to ważne i lubiane miejsce w dzielnicy. Mieszkańcy łączą z tym miejscem wiele wspomnień: gospody, która stała niegdyś w tej okolicy (o nazwie „Poczekaj”), starej kaplicy, przed którą stała wieża triangulacyjna, organizowanych tu regularnie przedstawień, m.in.: jasełek, zajęć sportowych organizowanych przez pierwszego proboszcza parafii – o. Edwarda Zaorskiego, ogrodów i budowy nowego kościoła za pomocą dźwigu czy też wreszcie przeniesienia z jednego gospodarstwa figury Matki Boskiej. Obecnie organizowane są festyny dla rodzin w ogrodzie oraz liczne wydarzenia kulturalne w amfiteatrze. Przy kościele działają Rada Dzielnicy, Klub Seniora, ZHR i inne organizacje.

Jak miałam komunię w 1961 roku to mieliśmy przyjęcie w tych ogrodach. Kapucyni zorganizowali. Na początku był ogród warzywny, potem drzewa i w tych drzewach było zorganizowane.

5 STARA CEGIELNIA

Cegielnia „Rekord” jest dla starszych mieszkańców wspomnieniem. To była pierwsza cegielnia na terenie Lublina i okolic, zbudowana w powiecie lat 90. XIX wieku (spalona podczas I wojny światowej, odbudowana w latach 20., komin wysadzono w 1986 roku). Komin cegielni stanowił niegdyś punkt orientacyjny. Wokół cegielni powstała osada fabryczna – Helenów. Obecnie zaś na tych terenach powstaje nowe osiedle. Druga cegielnia była ulokowana w okolicy Zimnych Dołów. Młodzi mieszkańcy osiedla Konstantynów wspominają te tereny jako miejsce ognisk i spotkań.

Cegielnia Rekord w 1956 była upaństwowiona. Wcześniej była ojców kapucynów mniejszych. Druga cegielnia była, jak jest teraz stacja paliw. Tam się ogniska urządzało, zabawy.

6 ZIMNE DOŁY

Zimne Doły to zwyczajowa nazwa terenów położonych na północny zachód od al. Kraśnickiej. Dla mieszkańców jest to miejsce zabaw z ich dzieciństwa – w zimie królowały tu narty i sanki, a wiosną czy latem wybierano się tu na spacer i randki. Zimne Doły mają dużą wartość przyrodniczą jako tzw. sucha dolina, ale też historyczną - wspomina się, że były trasą ucieczki z miasta w czasie wojny. Zimne Doły zawierają w sobie historię, ale także potencjał, by być przestrzenią rekreacyjną dla okolicznych mieszkańców.

Zimne doły na randki. Niższe drzewka były, ale tam zawsze zieleni było pełno. Zbierało się zawiłce, miódunki. Po drzewach się chodziło, ja to kilka razy leciałam z drzewa. Tam stał dom na końcu wąwozu. Rodzice straszili nim.

7 KONSTANTYNÓWKA

Folwark powstał w latach 60. XIX wieku na terenach należących do majątku Rury Jezuickie. Właściciele miał wielu, ale w pamięci mieszkańców Konstantynowa zostało to, że mieszkał tutaj Tadeusz Gafekci (znany w świecie literackim pod pseudonimem Tadeusz Strug). Następnym właścicielem był Rupert Kwiryn Piorun-Sobieszczański. Podczas II wojny światowej zabudowania folwarku spłonęły. Odbudowany, w zmienionej formie, dworek i otaczający go park są własnością Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pomimo że przestrzeń jest ogrodzona i pozbawiona ławek, wciąż jednak jest lubianym miejscem spacerów mieszkańców okolicznych bloków.

Teraz to już tam jest tyle tego wszystkiego. Każdy inny budynek, to jest w ogóle nie do zniesienia. Dworek. W zasadzie to tu jest Poczekajka. Bo teraz mówi się tam, gdzie jest Kościół Kapucynów.

W dzielnicy Konstantynów zlokalizowanych jest 5 pomników: Pomnik Obrońców Lublina 1939 roku przy ulicy Tomasza Zana, pomnik upamiętniający Bohaterów Monte Cassino przy ulicy o tej samej nazwie, pomnik pamięci Powstańców Styczniowych przy skrzyżowaniu alei Kraśnickiej i ulicy Bohaterów Monte Cassino, pomnik upamiętniający I Samodzielny Morski Batalion Zapasowy przy ulicy Wojciechowskiej oraz obelisk upamiętniający postać Andrzeja Struga przed Dworkiem Konstantynówka.

8 BAZA I PLAC ZABAW

Przez mieszkańców zwany placem zabaw za „kładką”, jest największą przestrzenią stworzoną dla dzieci w okolicy. Popołudniami wypełnia go gwar, jesienią okoliczne kasztanowce zachęcają najmłodszych do zbiorów. Starsi mieszkańcy chętnie spędzają czas na rozmowach. Niedaleko placu zabaw ich młodzi sąsiedzi stworzyli całkiem sporą „bazę”.

Chciałabym, żeby na placu powstało jakieś drzewo, żeby były jeszcze huśtawki, tam, gdzie były wcześniej. Teraz tam jest obok baza. W bazie opowiadamy sobie, to takie miejsce wypoczynkowe dla nas.

9 STARY DOM

Starych domów w okolicy jest kilka, niektóre są widoczne z ulicy, część ukrywa się za nowymi budynkami. Dzięki nim można wyobrazić sobie, jak kiedyś wyglądała ta dzielnica. W latach 30. XX wieku podoficerowie z 8 Pułku Piechoty Legionów, na wykupionych gruntach, założyli Wojskową Spółdzielnię Mieszkaniową im. Powstańców Styczniowych (pomiędzy ulicami Powstania Styczniowego, Wacława Rogińskiego, Mieczysława Romanowskiego a aleją Kraśnicką). Było też miejsce przeznaczone do rekreacji. W okresie PRL-u działki znacznie pomniejszono. W okolicy wciąż mieszkają potomkowie założycieli osiedla, które w zamyśle twórców miało stać się lubelską Saską Kępą.

Część wojskowych z 8 Pułku Legionów założyła spółdzielnię, wykupiła teren od właściciela. Te działki zostały ładnie urządzone, wyznaczone zostały ulice, nawet o szerokości od 6 do 8 metrów każda. Działki były o wielkości po 3 tysiące metrów. Domki postawili ci, których było stać. Moi rodzice postawili taki domek drewniany. To miało być na wzór drugiej Saskiej Kępy. Zostały podzielone tereny, które były do tej pory terenami rolniczymi.

10 ŁADOWISKO

Przed Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego od lat funkcjonuje lądowisko dla śmigłowców ratowniczych. Chociaż dla mieszkańców Lublina i regionu sam szpital jest o wiele bardziej znaczącym miejscem, to jednak dla okolicznych mieszkańców, zwłaszcza tych najmłodszych, właśnie lądowisko jest ważną przestrzenią.

Jak leci helikopter, to wszystkie dzieci lecą do okna i wtedy przez kilka minut nie ma lekcji.

11 DZIKA ŁĄKA

Dla niektórych mieszkańców piękna, miejska, dzika łąka, dla innych - zarosnięty, zaniedbany teren. Dorośli wspominają to miejsce jako przestrzeń zabaw: boisko-klepisko, huśtawka, piaskownica. Obecnie jednak nie istnieje tu ani plac zabaw, ani boisko. Kolejne pokolenia nie tworzą związków z nimi wspomnień. W okolicy brakuje miejsc, w których można się spotkać, porozmawiać, pobawić czy nawet posiedzieć. Tymczasem ta przestrzeń, choć zaniedbana, wciąż ma potencjał.

Lubię tu chodzić na spacer z psem, to taka miejska łąka. Jak skoszą, to robi się smutno. Na tym osiedlu nic od wielu lat się nie dzieje.

12 ZAGAJNIK

Teren zielony zlokalizowany w widłach alei Kraśnickiej i ulicy Głębokiej, schowany między domami, garażami i boiskiem. Zdaniem mieszkańców dzielnicy to przestrzeń idealna, by stworzyć z niej zielone miejsce rekreacji.



13 ZAJEZDNIA HELENÓW

Zajezdnia Helenów przeszła już do historii. W latach 50. XX wieku powstała jako nowoczesna baza autobusów i trolejbusów, jeszcze niedawno nieraz gościła najmłodszych lublinian podczas licznych festynów, wreszcie przestała spełniać wymogi rozwijającego się taboru lubelskiej komunikacji publicznej. Obecnie powstaje tu kompleks biurowo-mieszkaniowy. Wraz z nim wkrótce przybędą nowi mieszkańcy dzielnicy.

Jak była zajezdnia, to trochę głośno było, jak wszystkie ruszały przed 5 rano.

14 DOM, KTÓREGO NIE MA

„Dom, którego nie ma” jest symbolem smutku osób, które musiały sprzedać swoje gospodarstwa, ponieważ w ich miejscu zaplanowano inne budynki rozwijającego się miasta. Takich domów na terenie Konstantynowa było wiele, teraz zostały w pamięci właścicieli i ich sąsiadów. Niech „dom, którego nie ma” będzie zachętą do refleksji nad tym, jak wyglądało życie i przestrzeń Konstantynowa, zanim pojawili się tu obecni mieszkańcy.

W dniu 10 maja 1981 roku o godzinie 13, zmuszony przepisami o wywłaszczeniu pod budownictwo gruntów na terenie miasta podpisałem w urzędzie notarialnym WYROK na nasz dom z ogródkiem (200 100 m2) i dobytkiem, na naszą Józwiówkę. Podpisałem wyrok na konia Kubę, krowę, psa Kajtka i kury, 184 jabłonie, 24 grusze, 159 śliwy, 42 wiśnie, 5 czereśni (...) budynki gospodarcze z oborą, stajnią, spichlerzem, garażem i piwnicą, a także drogę do domu i wreszcie całą atmosferę moich ojców. (...) Źródło: fragment manifestu dr Zbigniewa Józwicka (zbiory prywatne). Autor oryginalnej grafiki: dr Zbigniew Józwick

Wszystkie cytaty pochodzą z wypowiedzi mieszkańców dzielnicy Konstantynów zebranych w ramach projektu Mapa Sentymentalna Konstantynów.